

europejskiej, tak w Europie, jak również na świecie³³⁴. W tej najogólniej zarysowanej optyce można zrozumieć to, czego inaczej pojąć nie można – niszczenia rzeczywistości do granic psychicznej odporności i fizycznej egzystencji. Zderzenie cywilizacji nie jest więc metaforą, ale oznacza najtwardsze i najpoważniejsze starcie, z którego nieliczni chcą zdawać sobie sprawę, a większość woli formułować wyrazy ubolewania nad przedziwną śmiercią Zachodu³³⁵. Najbardziej uchwytne oznaki zderzenia antycywilizacji z cywilizacją są widoczne na ulicach zachodnich miast, jak w Polsce podczas tzw. strajku kobiet, w trakcie którego zwolennicy prawa do zadawania śmierci zmagali się w 2020 roku z obrońcami prawnej ochrony życia.

1.4. Cyfrowe życie

Zmiana statusu

Metafora cyfrowego życia, oznaczająca tu globalny korelat Wielkiego Resetu, została zaproponowana przez Nicholasa Negroponte w książce o takim samym tytule na wyeksponowanie strukturalnych i funkcjonalnych zmian kondycji ludzkiej, powodowanych ekspansją technologii informacyjnej³³⁶. Pomijając zachwyty przywołanego autora nad przełomowym wpływem potencjału technicznego na ludzkie życie, zauważyć trzeba, że supremacja techniki na cywilizacyjną skalę zmienia status człowieka, który staje się dodatkiem do maszyny. Ponieważ, jak pisze Jadwiga Falborska, „całkowite wyłączenie z procesu technicznego tego ryzykownego i niepotrzebnego dodatku nie jest możliwe, technika poszukuje sposobów, aby uformować go zgodnie z własnymi zapotrzebowaniami. [...] W grę wchodzi tu zarówno modelowanie odpowiednich

³³⁴ Benedykt XVI, Bujak, A., Chrostowski, W. i in., *Dyktatura gender*, Biały Kruk, Kraków 2014.

³³⁵ Por. Murray, *Przedziwna śmierć Europy*..

³³⁶ „W miarę, jak będziemy mieli coraz lepszą łączność, wiele wartości uznawanych przez państwa narodowe ustąpi wartościom uznanym w mniejszych lub większych wspólnotach elektronicznych. W grupach elektronicznych zaś przestrzeń i czas są bez znaczenia. Już niedługo, kiedy wyjrzymy przez okno, to krajobraz może być od nas odległy o tysiące kilometrów i wiele stref czasowych”. N. Negroponte, *Cyfrowe życie. Jak się odnaleźć w świecie komputerów*, przeł. M. Łakomy, Książka i Wiedza, Bydgoszcz 1997, s. 8.

cech charakteru, spokojne usposobienie, nieprzejawianie nadmiernej inicjatywy, brak egoizmu, jak i cech fizjologicznych, odporności koniecznej do sprostania nowoczesnej technice³³⁷. Niezależnie od proponowanego czy oczekiwanego zestawu własności oznacza to reset ludzkiej duchowej osobowości, a później również materialnej cielesności. Cyfrowe życie stwarza złudzenie wyższej doskonałości i większych możliwości, a nawet rodzi nadzieje na osiągnięcie wszechwiedzy i nieśmiertelności, jednak za cenę tożsamości i suwerenności zresetowanej indywidualności.

Według Negroponte, „by dostrzec zalety i konsekwencje cyfrowego życia wystarczy dostrzec różnice między atomami i bitami”³³⁸. Taką właśnie zamianą struktury bytowej człowieka ludzi transhumanizm z wizją cyfrowej nieśmiertelności, będąc w rzeczywistości kolejną formą ludzkiej i cywilizacyjnej samoanihilacji. Sytuacja transhumanizmu zmienia się radykalnie wraz z rozwojem technologii komputerowej. Dążenia transhumanistów do nieśmiertelności początkowo opierały się na kriotechnologii, która wciąż nie daje możliwości odmrożenia człowieka. Obecnie koncentrują się oni na możliwościach transferowania zawartości ludzkiej świadomości do przestrzeni cyfrowych i sieciowych. Zdaniem Grzegorza Osińskiego, transhumaniści postrzegają naturę ludzką jako zasadniczo zmienną, nieustaloną oraz zawsze niedokończoną. „Jest ona wiecznym, ewolucyjnym półproduktem”³³⁹. Przewidują oni postludzką przyszłość jako głęboką i radykalną integrację człowieka ze światem sieci komputerowych. „Integracja nie tylko z komputerem, lecz z olbrzymią siecią komputerową za pomocą interfejsów łączących bezpośrednio mózg człowieka z cyfrowym światem (BCI) [*Brain Computer Interface*] – to już nie teoretyczna utopia, ale realna możliwość”³⁴⁰. O ile zatem umysłu nie można przenieść, o tyle można nań wpływać poprzez habituację do środowiska wirtualnego. Internet stał się przestrzenią kontroli ze strony korporacji transnarodowych, które dopuszczają się globalnych manipulacji miliardami ludzkich umysłów. Za manipulacjami tymi stoi pięć ponadnarodowych korporacji, dominujących w procesach ponadnarodowego zarządzania informacją w sieci Internet, określanych akronimem FAAMG: Meta

³³⁷ J. Falborska, *Filozofowie o technice...*, s. 181.

³³⁸ Negroponte, *Cyfrowe życie...*, s. 13.

³³⁹ Osiński, *Transhumanizm. Retiarius contra Secutor*. t. 2, *Nauka i technologia*, s. 17.

³⁴⁰ Tamże.

(dawniej Facebook), Apple, Amazon, Microsoft, Google. Zdaniem Maxa More'a, transhumanizm różni się od humanizmu przyzwoleniem i oczekiwaniem na radykalne zmiany w naturze i możliwościach naszego życia, oferowanym przez różne nauki i techniki jak neurologia i neurofarmakologia³⁴¹.

Cyfrowe uwięzienie

Jest oczywiste, że metodologicznie poprawne przewidywanie wymaga uwzględniania scenariuszy cyfryzacji ludzkiego życia niezależnie od tego, czy są pesymistyczne, czy optymistyczne, ale w zależności od tego, jak są prawdopodobne w obecnym stanie rzeczy. Nieznane i nieprzewidywane do niedawna zamknięcie w świecie wirtualnym oznacza ograniczanie potrzeb w świecie realnym, które mogą być zaspokajane w sztucznie zredukowany sposób. Wszystko, co ważne, ciekawe i potrzebne, jest już od dawna zamknięte w syntetycznych doznaniach i sterylnych wyobrażeniach. „Odkąd zrealizowano pomysł bezpośredniego połączenia umysłu z siecią, życie w cyfrowej rzeczywistości staje się nie tylko łatwiejsze, ale równie konieczne. Na początku XXI wieku takie połączenie było wciąż pomysłem z gatunku *science fiction*, jednak zazwyczaj takie pomysły prędzej czy później zostają zrealizowane”³⁴². Obecnie stało się już możliwe połączenie bezpośrednio ludzkiej pamięci z architekturą cyfrową i infrastrukturą sieciową. „Ludzie uwięzieni w gigantycznym oszustwie – pisze Białek – samodzielnie od wewnątrz nie są w stanie poznać prawdy, a jeśli nawet przezuwają, że ze światem jest coś nie tak, są doprowadzani do porządku przez agentów systemu”³⁴³. W ten sposób rzeczywistość z filmu *Matrix* z roku 1999 staje się rzeczywistością znaną z autopsji. Scenariusz nie musi przebiegać identycznie, ale może konsekwentnie zmierzać do tego samego celu w postaci umysłowego zamknięcia³⁴⁴.

„Technikę mamy obecnie w cyberprzestrzeni znacznie doskonalszą – zauważa Ryszard Tadeusiewicz – ale ludzi coraz gorszych. [...]

³⁴¹ M. More, N. Vita-More (red.), *The Transhumanist Reader: Classical and Contemporary Essays on the Science, Technology, and Philosophy of the Human Future*, Wiley-Blackwell, Malden 2013.

³⁴² Białek, *COVID-19. Globalna mistyfikacja...*, s. 314.

³⁴³ Tamże, s. 313.

³⁴⁴ W lutym 2024 roku na rynek amerykański wszedł produkt Apple Vision Pro, tzw. google rzeczywistości rozszerzonej, pierwszy w historii system operacyjny bazujący na modelach przestrzennych.

w okresie permanentnej zmiany procesów produkcyjnych i społecznych przed człowiekiem stoją olbrzymie wyzwania, gdyż nie maszyna, ale człowiek posiada potencjalne zdolności przystosowania do zmian³⁴⁵. Żyjemy w okresie rozwoju techniki, która umożliwi nie tylko substytucję pracy fizycznej, ale i pracy biurowej. Rosną więc ze względu na wzrost konkurencji nie tylko potrzeby mikroekonomiczne, obniżki kosztów pracy, ale i możliwości techniczne i technologiczne eliminowania czynnika pracy³⁴⁶. Wiadomo, że wprowadzanie coraz bardziej nowoczesnych komputerów umniejsza rolę człowieka jako najważniejszego czynnika produkcji. Jak pisze Jeremy Rifkin w książce *Koniec pracy*, mamy do czynienia z zasadniczą przemianą relacji między człowiekiem a maszyną, która przez ostatnie 200 lat nie układała się łatwo, a o ich nowej konfiguracji wiemy tylko tyle, że będzie musiała być zupełnie inna niż dotychczas³⁴⁷. Nie chodzi jednak tylko o samą pracę, ale o całą naturę i kulturę ludzkiego życia poddawane daleko idącym penetracjom i modyfikacjom. Wśród sześciu obszarów resetu Klaus Schwab wyróżnia także reset indywidualny jako odnoszący się do człowieka nie tylko pod względem nowych wyuczonych umiejętności, ale również nowych – wszczepianych zdolności. Schwab i Malleret piszą: „Głęboki kryzys wywołany pandemią dał nam wiele okazji do zastanowienia się nad tym, jak działają nasze gospodarki i społeczeństwa oraz nad sposobami, w jakich tego nie robią. Werdykt wydaje się jasny: musimy się zmienić; powinniśmy się zmienić. Ale czy możemy? Czy nauczymy się na błędach, które popełniliśmy w przeszłości? Czy pandemia otworzy drzwi do lepszej przyszłości? Czy uporządkujemy nasz globalny dom? Mówiąc najprościej, czy wprowadzimy w ruch Wielki Reset? Resetowanie to ambitne zadanie, być może zbyt ambitne, ale nie pozostaje nam nic innego, jak dołożyć wszelkich starań, aby to osiągnąć. Chodzi o to, aby świat był mniej dzielący, mniej zanieczyszczający, mniej destrukcyjny, bardziej inkluzywny, bardziej sprawiedliwy i sprawiedliwszy niż pozostawiliśmy go w erze przed pandemią³⁴⁸”.

³⁴⁵ W. Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji. Wprowadzenie do ekonomii ery globalizacji*. Wydawnictwo Difin, Warszawa 2004, s. 17.

³⁴⁶ Por. tamże, s. 214.

³⁴⁷ Por. J. Rifkin, *Koniec pracy. Schyłek sily roboczej na świecie i początek ery postrykowej*, przeł. E. Kania, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2001, Wrocław 2001, s. 11–14.

³⁴⁸ Schwab, Malleret, *COVID-19: The Great Reset*, Wstęp do rozdziału 3.3.4.

Ingerencja w naturę

Wyjściowo zaledwie sygnalizowany jest reset indywidualny. Można się spodziewać, iż docelowo ma on przeorganizować człowieka dla potrzeb i wyzwań nowego porządku świata, w którym przyjmie on status nad- albo podczłowieka, w zależności od tego, jak zostanie uwarunkowany i do jakiej roli przeznaczony – przez wychowanie w kulturze albo przez ingerencję w naturę. Ingerencja w naturę ma miejsce na różnych poziomach i w różnych postaciach jej zorganizowania. Ingerencja przebiega odmiennie i postrzegana jest inaczej w przypadku natury nieożywionej, ożywionej i uduchowionej. Postęp naukowo-techniczny polega na coraz głębszym ingerowaniu człowieka we wszystko, co go otacza i tworzy, w materię (za sprawą rozwoju fizyki prowadzącej do odkrycia zjawisk kwantowych), w życie (dzięki rozwojowi biologii stwarzającej możliwości modyfikacji organizmów) oraz w inteligencję (pod wpływem osiągnięć informatyki upowszechniającej układy inteligentne). Zjawisko to określane jest mianem choreografii materii, życia i inteligencji.

Wiek XX uznawany jest za erę atomu (gdyż pojawiła się perspektywa opracowania kompletnego równania w postaci teorii wszystkiego), wiek bitów (gdy zaczęto konstruować komputery o wzrastających mocach obliczeniowych) oraz wiek genów (kiedy odszyfrowano sekwencję łańcucha DNA). Rozpoznanie praw rządzących materią, życiem i informacją, skutkuje wzajemnym przenikaniem się rewolucji w dziedzinie fizyki, biologii i informatyki. Poznanie budowy atomu, odczytanie kodu genetycznego i wprowadzenie zapisu binarnego zmieniają rzeczywistość niemal od samych podstaw jej bytowania i poznawania. Odkrycia w dziedzinach teleinformatyki, mechaniki kwantowej i biotechnologii wpływają na ludzkie życie od jego początku, aż po jego kres. Dotąd przyjmowano, że wpływ ten jest efektem ubocznym i przypadkowym następstwem rozwoju technologicznego. Wraz z doktryną resetu staje się zamierzony i celowy³⁴⁹.

Najgłębsza ingerencja w naturę polega na manipulacji strukturami atomowymi, genowymi i neuronowymi. Od pewnego czasu wskazuje się, że za sprawą medycyny został zmieniony kierunek ewolucji, która nie prowadzi już ku wzmocnieniu, ale kierowana jest na modyfikację

³⁴⁹ Por. A. Wielomski, *Yuval Noah Harari. Grabarz człowieczeństwa*, Fundacja Pro Vita Bona, Warszawa 2022.

gatunku³⁵⁰. Pod wpływem Juliana Huxley'a niektórzy uważają, że „zadaniem rozumnego człowieka jest przywrócenie ewolucji jej właściwego kierunku”³⁵¹. Miałyby nim być autoewolucja jako ewolucja kontrolowana, bo polegająca na świadomej i twórczej ingerencji w naturę świata i własną człowieka poprzez modyfikację sekwencji genowych. Do czasu świadomych manipulacji genetycznych człowiek podlegał naturze, nie wnikając w biologiczną strukturę gatunków. Techniki inżynierii genetycznej umożliwiły mu natomiast zamianę ról z przedmiotu w podmiot ewolucji. Uznano, że „jeśli mamy być odpowiedzialni za biologiczną przyszłość gatunku, to musimy naprawić zachwiane procesy doboru naturalnego. Dobór naturalny stawałby się tym samym doborem kierowanym”³⁵². W ten sposób technologia wyzwala w człowieku wizję autokreacji – osobniczej, społecznej i gatunkowej rekonstrukcji. Istnieje jednak ryzyko, że wbrew dotychczasowej logice postępu, za sprawą manipulacji kwantowych, genowych i neuronowych, człowiek się uprzedmiotawia, pozbawiając podmiotowości³⁵³.

Reset indywidualny

Najdalej idące zmiany w strukturze i działaniu człowieka zwiastuje tzw. reset indywidualny. Ponieważ w jego zapowiedzi brak konkretów i szczegółów, możliwe są przeróżne zmiany. Stwierdza się tylko, że „podobnie jak w przypadku efektów makro i mikro, pandemia będzie miała głębokie i różnorodne konsekwencje dla nas wszystkich jako jednostek. Już to wstrząsnęło życiem wielu osób. Do tej pory COVID-19

³⁵⁰ Jest to „Proces, wskutek którego świat przeszedł od medycyny naturalnej i opartej na wolności badań do medycyny roszczącej sobie pretensje do naukowości, w istocie jednak będąc zamkniętym systemem opartym na dążeniu do zysku i władzy”. Brown, *Medycyna Rockefellera...*, s. 8. Szerzej por. J. Buchowicz, *Biotechnologia molekularna. Modyfikacje genetyczne, postępy, problemy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012. Nieco dokładniej w odniesieniu do agendy Wielkiego Resetu por. M. Kuca, *Szczepionka mRNA COVID-19 i technologie modyfikacji genetycznych człowieka. Bezpieczeństwo. Skuteczność. Przyszłe zastosowania. CRI-SPR*, POL-EX Mikołaj Kuca, Warszawa 2022.

³⁵¹ Por. B. Chyrowicz, *Spór o poprawianie ludzkiej natury*, w: *Etyka i technika w poszukiwaniu ludzkiej doskonałości*, red. B. Chyrowicz, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2004, s. 49.

³⁵² Tamże, s. 50.

³⁵³ Por. A. Dragan, *Kwantechizm 2.0, czyli klatka na ludzi*, Wydawnictwo Otwarte, Kraków 2022.

zmusił większość ludzi na całym świecie do izolowania się od rodzin i przyjaciół, pogрузił w chaosie plany osobiste i zawodowe oraz głęboko podkopał ich poczucie bezpieczeństwa ekonomicznego, a czasem psychicznego i fizycznego. Wszystkim nam przypomniano o naszej wrodzonej ludzkiej kruchości, naszych słabościach i naszych wadach. Świadomość ta w połączeniu ze stresem wywołanym przez blokady i towarzyszące temu głębokie poczucie niepewności co do przyszłości, może, aczkolwiek ukradkiem, zmienić nas i sposób, w jaki odnosimy się do innych ludzi i naszego świata. Dla niektórych to, co zaczyna się jako zmiana, może skończyć się indywidualnym resetem³⁵⁴. Tego rodzaju niedookreślenie zdaje się sugerować głębokie i rozległe przeobrażenia w organizacji psychicznej, ale i fizycznej człowieka, który nie może i nie powinien być bierny wobec czekających go wyzwania. O tym, jakie mogą to być zmiany, przekonać się można z wypowiedzi i zapowiedzi innych autorów, takich jak Harari czy Kurzweil.

Zwłaszcza w dyskusji wokół zapłodnienia *in vitro* padają propozycje, aby do prokreacji dopuszczać tylko jednostki o najbardziej pożądanym dla gatunku cechach, które zdają się spełniać w sposób optymalny ideał gatunkowy. Ideał ten jednak często zależy od panującej mody i kulturowych uwarunkowań, co z kolei uniemożliwia osiągnięcie konsensusu w kwestii, które z cech są najbardziej pożądane. Świadomie kierowana ewolucja wymagałaby wprowadzenia jakiegoś nowego (bądź starego) porządku totalitarnego. Jednakże „współczesne projekty doskonalenia gatunku polegają już nie tylko na wykorzystywaniu mechanizmów dziedziczenia, ale na ich zmianie, ingerowaniu wprost w genom człowieka³⁵⁵. Dzieje się to oczywiście pod pretekstem i pozorem przeciwdziałania chorobom, a w rzeczywistości ma na celu kreatywne eksperymentowanie na człowieku.

Współczesne osiągnięcia genetyki i embriologii wyposażają człowieka w możliwość zmiany natury życia. Odkrycie DNA jako nośnika informacji genetycznej wszystkich organizmów jawi się jako największe odkrycie naukowe minionego wieku. Padają pytania: „Czy jednak wolno człowiekowi zmieniać dowolnie sens swojego biologicznego dziedzictwa? Czyżby sposób w jaki ludzkie życie zostaje poczęte, wyposażone w gatunkowe cechy i zrodzone, był nam nie tylko dany, ale i zadany?”³⁵⁶. Pytania te są stawiane w miarę poznawania i stosowania

³⁵⁴ Schwab, Malleret, *COVID-19: The Great Reset*, Rozdział 3. *Indywidualny reset*.

³⁵⁵ Tamże, s. 50.

³⁵⁶ Tamże, s. 51.

metod zmiany ludzkiej natury, polegające najpierw na doskonaleniu cech już posiadanych, a w przyszłości wyposażaniu w cechy nowe. Przedmiotem namysłu etyków są zmiany zmierzające do genetycznego wzmocnienia gatunku: fizyczne (dotyczące kondycji organizmu), intelektualne (dotyczące poziomu inteligencji) oraz moralne (eliminowanie agresji). W każdym z tych przypadków zachodzi różny udział wpływu genetycznego i genetycznej determinacji. Między biologicznym funkcjonowaniem organizmu a sposobem w jaki reagujemy, zachodzą związki, ale nie polegają one na determinacji.

Manipulacje na życiu

Modyfikacje genetyczne mają charakter albo terapeutyczny (genetyczne wzmocnienie – prewencja ingerująca w komórki somatyczne), co skutkuje zmianami konkretnego osobnika, albo eugeniczny (ingerencja genetyczna – modyfikacja komórek germinalnych, zarodkowych), co skutkuje zmianami gatunku. Ingerowanie w linie germinalne człowieka uznawane jest za moralnie niedopuszczalne, nawet jeśli miałyby być próbą terapii. Jest tym bardziej niedopuszczalne, że polega na eksperymentowaniu na zarodkach, czego skutków nie jesteśmy w stanie przewidzieć oraz na naruszaniu autonomii modyfikowanych osobników, polegającym na ich biologicznej predeterminacji. O ile osobnicze leczenie niektórych dysfunkcji mieści się w granicach medycyny, to wzmacnianie określonych cech jest próbą projektowania człowieka³⁵⁷.

Zasadniczą kwestię stanowi ustalenie granicy między terapią a eugeniką. Wiąże się to z pojmowaniem choroby i zdrowia. Są działania nakierowane na uwalnianie od choroby oraz na poprawę zdrowia. Troska o zdrowie nie ogranicza się do uwalniania od choroby. Celem medycyny jest uwalnianie od choroby, a jeśli staje się nim poprawa zdrowia, to prowadzi do udoskonalień, począwszy od prewencji. Nie wszystkie projekty doskonalenia genetycznego organizmu mają jednak charakter prewencyjny. Jeśli ten charakter tracą, kierują nas niebezpiecznie ku eugenicie³⁵⁸. Chociażby dążenie do opóźnienia starzenia się człowieka oznacza przekraczanie przez ludzki organizm granic swoich fizycznych możliwości³⁵⁹. Harari uważa, że „każda nieudana próba walki ze śmiercią będzie

³⁵⁷ Por. R. Greene, *Prawa ludzkiej natury*, przetł. L. Sielicki, Helion, Gliwice 2022.

³⁵⁸ Por. Schwab, Malleret, *COVID-19: The Great Reset...*, s. 61.

³⁵⁹ Por. M. Frisch, *Homo faber*, przetł. I. Krzywicka, Wydawnictwo Interart, Warszawa 1993.

nas przybliżała o krok do celu”³⁶⁰. Kiedy zapytano Woody’ego Allena, czy chciałby żyć wiecznie na ekranie, odpowiedział, że wolałby nadal żyć w swoim mieszkaniu, co znaczy, że nie chce osiągnąć nieśmiertelności dzięki swojej pracy, ale dzięki temu, że nie umrze. „Sceptycyzm wobec życia pozagrobowego – pisze dalej Harari – sprawia, że ludzkość szuka nie tylko nieśmiertelności, lecz również ziemskiego szczęścia. Kto bowiem chciałby żyć bez końca w wiecznej niedoli”³⁶¹.

Szklany sufit szczęścia podtrzymują – jak uważa Harari – „dwa potężne filary, jeden psychiczny, a drugi biologiczny. Jeśli chodzi o psychikę, to szczęście zależy raczej od oczekiwań niż od obiektywnych warunków. Nie zadowala nas to, że wiemy spokojny, dostatni żywot, zadowolenie czerpiemy raczej z tego, że rzeczywistość spełnia nasze oczekiwania. Zła wiadomość jest taka, że w miarę rosnących możliwości, rosną też oczekiwania. Radykalna poprawa warunków życia, której ludzkość doświadczyła w ostatnich dziesięcioleciach, przekłada się raczej na większe oczekiwania niż na większe zadowolenie. Jeśli chodzi o biologię, to nasze oczekiwania, jak i nasze szczęście determinuje raczej biochemia niż sytuacja ekonomiczna, społeczna czy polityczna”³⁶². Z tak subiektywnym rozumieniem szczęścia można byłoby łatwo sobie radzić, dostarczając odpowiednich doznań z użyciem LSD, co propagował Aldous Huxley, oraz generując odpowiednie wyobrażenia za pomocą virtual reality, co opisał William Gibson w powieści *Neuromancer* z 1984 roku³⁶³. Obiektywne okoliczności mogą natomiast wymagać głębszego warunkowania, którego instrukcję przedstawił Aldous Huxley w powieści *Nowy wspaniały świat* już w latach trzydziestych XX wieku³⁶⁴.

Liczyć się trzeba z tym, że technokratyczna oraz ideokratyczna perspektywa Wielkiego Resetu w XXI wieku dotyczyć będzie genetycznego i gatunkowego programowania człowieka. Ekstrapolacja żelaznej logiki transformacji technologiczno-ideologicznej wskazuje, że mieć ona bę-

³⁶⁰ Harari, *Homo deus...*, s. 38.

³⁶¹ Tamże, s. 42.

³⁶² Tamże, s. 48.

³⁶³ W powieści tej mowa o „wtyczkach” w głowie, które pozwalają na dostęp do sieci wiedzy, ale zarazem stanowią kanał wejścia do zmysłów. Za sprawą owych wtyczek „moda może atakować młodzież z prędkością światła. Całe subkultury mogły wyrosnąć w ciągu nocy, kwitnąć przez kilka tygodni, by wreszcie zniknąć bez śladu”. W. Gibson, *Neuromancer*, przet. P.W. Cholewa, Zysk i S-ka, Warszawa 1992, s. 88.

³⁶⁴ „Można tak wyćwiczyć człowieka, że będzie naprawdę szczęśliwy tylko stojąc na głowie”. Huxley, *Nowy wspaniały świat...*, s. 18.

dzie na celu predestynowanie człowieka do określonych czynności, zawodów i wyzwań. Zbyt wielkie siły i środki są bowiem kierowane na tego typu badania i zastosowania. Równolegle podejmowane są działania w kierunku elektronicznego programowania życia społecznego. Już Marshall McLuhan w *Globalnej wiosce* pisał: „Człowiek elektroniczny nosi swój mózg na zewnątrz czaszki, jego system nerwowy znajduje się na zewnątrz. To stworzenie kłótlive, ale nie używające przemocy. Jest jak pająk przycupnięty w kącie pajęczyny, wyczuwający drgania wszystkich innych pajęczyn. Nie jest zbudowany z krwi i kości, jest pozycją w banku danych, efemerydą łatwą do zapomnienia, i zdającą sobie z tego sprawę”³⁶⁵. O ile genetyka pozwala na manipulowanie naturą ludzką od wewnątrz, o tyle bioinformatyka działa niejako od zewnątrz.

Pandemia koronawirusa znacznie przyspieszyła cyfryzację życia, które staje się trwale przyłączone, zdalnie kontrolowane, sztucznie reżyserowane, faktycznie zatomizowane, emocjonalnie zredukowane, całościowo zintegrowane, globalnie zestandaryzowane. Okazuje się, że świat wirtualny to więzienie, do którego ludzie się garną, tam żyją i umierają. Prace nad połączeniem mózgu i komputera trwają już od dawna w wielu ośrodkach, m.in. z użyciem sygnału RFID (radio-frequency identification)³⁶⁶. Jest to metoda przesyłania danych za pomocą fal radiowych, pozwalająca na odczyt lub zapis danych z użyciem niewielkich nadajników, z którymi można się komunikować i je namierzać, a które są umieszczane w przedmiotach fizycznych i organizmach żywych. Jak pisze J. Białek pierwszą osobą, której wszczepiono chip RFID, był Kevin Warwick, profesor cybernetyki uniwersytetu w Reading w 1998 roku³⁶⁷. W sierpniu

³⁶⁵ J.O. Green, *Nowa era komunikacji. Jak zmienia się komunikacja w dobie rewolucji cyfrowej? Czy nowe formy porozumiewania się przeobrażą naszą codzienność? Czy rzeczywistość wirtualna to tylko ciekawostka, czy nieprzewidywalna nowa jakość?*, przeł. P. Głowacki, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999, s. 98.

³⁶⁶ Chodzi o systemy śledzenia ruchu przesytek, materiałów, energii, informacji, finansów, pojazdów, zwierząt, technologii, utworów, praw, ludzi, poglądów i idei. Przykładowo RFID to system kontroli przepływu towarów oparty na radiowym odczycie danych, gdzie kartony i palety wyposażone są w mikroukłady zastępujące kody kreskowe, które trzeba skanować pojedynczo. RFID jest systemem opartym na falach radiowych do automatycznej identyfikacji ludzi i przedmiotów, wysyłającym informacje do czytnika z możliwością monitorowania temperatury. Technologia pełnej bieżącej i globalnej informacji z RFID ma na celu ustalenie optymalnej równowagi między podażą a popytem.

³⁶⁷ Białek, *COVID-19. Globalna mistyfikacja...*, s. 318. W roku 2004 hiszpańska dyskoteka zaoferowała swoim klientom chipowanie, co miało zapewnić bezgotówkowe płaconie w barze, a w roku 2015 niemiecka spółka Epicenter jako pierwsza wszczepiła swoim pracownikom chipy RFID.

2017 roku, jak podaje Białek, pierwsze chipy wszczepiono pracownikom firmy Three Square Market, dzięki czemu używając wyłącznie dłoni, mogą dokonywać zakupów, otwierać drzwi, korzystać z kont bankowych, płacić w komunikacji miejskiej, a zatem robić wszystko, do czego używane są karty z chipami. W Szwecji dziś chipowe implanty używają już tysiące ludzi³⁶⁸. W ten sposób możliwość cyfrowego, a zarazem sieciowego życia szybko staje się koniecznością, a nawet przymusem. Jesteśmy ucyfrowiani i usieciawiani bez naszej wiedzy i woli, pod presją użyteczności oraz pod pozorem nowoczesności, a w rzeczywistości w celu monitorowania i sterowania naszym życiem³⁶⁹.

Człowiek-maszyna

Wraz z niekończącą się pomysłowością stosowaną w systemach komunikowania się człowieka z maszyną wzrasta prawdopodobieństwo wytworzenia drogą symbiozy maszyno-człowieka³⁷⁰. Symbioza człowieka z maszyną to przede wszystkim możliwość bezpośredniego połączenia mózgu z komputerem poprzez wprowadzanie do komputera mózgu wypreparowanego z człowieka albo wszczepianie komputera do mózgu człowieka. Budowa komputerów z masą mózgową albo wszczepianie człowiekowi komputerowych implantów to zjawisko określane mianem cyborgizacji. Cyborgi to twory powstałe w skomplikowanym procesie zrośnięcia człowieka z maszyną³⁷¹. Łączenie naturalnej inteligencji człowieka ze sztucznymi mocami maszyny otwiera zupełnie nowe możliwości³⁷². Z jednej

³⁶⁸ Por. *Microsoft Word – Thesis Uppsats 4.0 (1).docx* (diva-porta.org) i cytowaną tam literaturę.

³⁶⁹ Por. Kurzweil, *Jak stworzyć umysł...*, s. 59.

³⁷⁰ Toffler, *Szok przyszłość...i*, s. 185.

³⁷¹ Tamże, s. 182.

³⁷² Neuralink Elona Muska, projekt stosowania mózgowych implantów, w marcu 2023 roku nie uzyskał zgody U.S. Food and Drug Administration (FDA) na prowadzenie prób klinicznych (Rachael Levy i Marisa Taylor, Raport Specjalny na ten temat: *U.S. regulators rejected Elon Musk's bid to test brain chips in humans, citing safety risks* z marca 2023), <https://www.reuters.com/investigates/special-report/neuralink-musk-fda/>. 25.05.2023 r. Neuralink podał na Twitterze, że FDA zgodziło się na testy mózgowych implantów na ludziach, ale na stronie FDA brakuje informacji na ten temat (<https://twitter.com/neuralink/status/1661857379460468736>). Na pytania agencji Reuters ani Neuralink, ani FDA jeszcze nie udzieliło odpowiedzi (<https://www.reuters.com/science/elon-musks-neuralink-gets-us-fda-approval-human-clinical-study-brain-implants-2023-05-25/>).

strony pozwala na automatyczne przetwarzanie myśli ludzkich, a z drugiej – na zdalne ich wzbudzenie. Badania w różnych dziedzinach wydają się w sposób nieunikniony prowadzić do:

- a) podsłuchiwanie myśli – śledzenia i magazynowania myślowych treści w zewnętrznych pamięciach,
- b) manipulowania myślami – sterowania tokiem myślenia i motywowania za pomocą myśli,
- c) przetwarzania myśli – wykonywania operacji na świadomości, podświadomości i nieświadomości,
- d) podmieniania świadomości – wyzuwania człowieka z tożsamości własnej i wszczepianie mu tożsamości obcej,
- e) konstruowania świadomości sztucznie rozszerzonej – poszerzania pojemności pamięci ludzkiej albo powiększania jej mocy twórczej,
- f) przyłączania żywej świadomości do sztucznych procesorów – wzmacniania mocy obliczeniowej maszyn impulsami myślowymi.

Postulaty wskazujące na możliwości i potrzeby poszerzania ludzkich zdolności, poprawy sprawności i przewyżniania ludzkich ograniczeń, inspiruje transhumanizm, bazujący na osiągnięciach neurotechnologii, biotechnologii i nanotechnologii. Transhumanizm przyjmuje, że mózg jest ośrodkiem świadomości i inteligencji, a żadna inna część ciała nie ma większego wpływu na osobowość. Wyzolowany mózg, działający bez dodatkowego balastu ciała, miałby być ośrodkiem osobowości, a w tym tożsamości i decyzyjności. Kiedy podłączono taki mózg do szeregu sztucznych receptorów, sensorów i efektorów, pojawiło się pytanie, czy „taką płataninę drutów i plastikowych części mielibyśmy nazywać człowiekiem?”³⁷³ W odpowiedzi zaś na pytanie, kto byłby podmiotem tej zmiany, „transhumanisci najczęściej przyjmują perspektywę nie jednostkową, ale populacyjną bądź gatunkową, co kojarzy się z eugeniką, którą zwolennicy transhumanizmu otwarcie promują”³⁷⁴.

Potocznie termin „transhumanizm” wskazuje między innymi na sztuczne istoty w rodzaju androidów, projekty osiągnięcia nieśmiertelności za pomocą transferu świadomości poza ludzkie ciało oraz perspektywę przedłużania biologicznego życia poprzez eliminację chorób

³⁷³ Tamże, s. 183.

³⁷⁴ B. Skrzypulec, M. Soniewicka, *Transhumanizm to nowa forma wiary, gdzie nie ma miejsca na ludzką wolność*, Klub Jagielloński, <https://klubjagiellonski.pl/2018/03/24/transhumanizm-nowa-forma-wiary-gdzie-nie-ma-miejsca-na-ludzka-wolnosc-rozmowa/>

i starości³⁷⁵. Etymologia słowa wyraża paradoksalne pragnienie człowieka przekroczenia własnych bytowych, psychofizycznych granic. W rzeczywistości miałby on zostać zastąpiony przez osobliwość, jak wyrazili się Stanisław Ulam i Ray Kurzweil, w postaci sztucznej super-inteligencji o poziomie przewyższającym człowieka. Jednak w transhumanizmie nie ma miejsca na ludzką wolność i godność. „Wolna wola ma być jedynie złudzeniem i wymysłem filozofów, a godność człowieka jest odrzucana jako nieuprawniony szowinizm gatunkowy. Myślenie transhumanistów jest kwintesencją myślenia oświeceniowego, zgodnie, z którym człowiek kontroluje wszystko dookoła, naturę, a także siebie – własne życie i zdrowie”³⁷⁶. Wskazuje się, że koncepcja ta ma w pewnym sensie charakter quasi-religijny, gdyż „opiera się na dogmatach darwinizmu i przekonaniu, że obowiązkiem człowieka jest kontrola procesów ewolucji”³⁷⁷.

Nowe formy życia

Od pewnego czasu człowiek stara się dogonić, a nawet wyprzedzić naturę jako konstruktora³⁷⁸, co wyraża się w próbach tworzenia nowych gatunków. Już w latach siedemdziesiątych XX wieku w USA wielkie koncerny uzyskały prawo do zgłaszania patentów na nowe formy życia³⁷⁹. W 1988 roku opatentowano genetycznie zmodyfikowaną mysz, „przejmując w ten sposób od Boga i natury prawa autorskie do życia. W ciągu następujących kilku lat opatentowanych zostało kolejne siedem myszy jako nowo stworzone formy życia, uznane za własność swych twórców”³⁸⁰. Genetycznie modyfikowane formy życia są nienaturalne, lecz sztucznie

³⁷⁵ Zjawisko to stało się przedmiotem popkultury, czego przykładem jest chociażby fikcyjny świat tzw. Cyberpunk, który zapoczątkowany opowiadaniem Bruce'a Bethke z 1983 r. odnosi się pesymistycznie do życia ludzkiego w cyfrowym świecie. Świat Cyberpunka cechuje m.in. upadek moralności i darwinizm. Ważną rolę odgrywają modyfikacje ciała poprzez wszczepianie cybernetycznych narządów. Do tego świata odnosi się gra komputerowa polskiego producenta CD-Projekt pt. Cyberpunk 2077.

³⁷⁶ Tamże.

³⁷⁷ Tamże.

³⁷⁸ Por. Lem, *Bomba megabitowa...*, s. 130.

³⁷⁹ Por. Toffler, *Trzecia fala...*, s. 234.

³⁸⁰ M. Castells, *Spoteczność sieci*, przeł. K. Pawluś, M. Marody, J. Stawiński, S. Szymański, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 66–67.

zdeformowane i nieuporządkowane. Powodem owego deformowania nie są powinności etyczne, ale możliwości techniczne.

Z realistycznego punktu widzenia, w porządku natury, nie wszystko, co technicznie wykonalne, jest moralnie dopuszczalne³⁸¹. Jak pisze Richard M. Weaver, złudzeniem technokratów jest przekonanie, iż rzecz, która może być zrobiona, zrobiona być musi³⁸². Jeśli nawet owym manipulacjom towarzyszyłyby jakieś korzyści, to straty je przewyższą. Pierwszym powodem naturalnego zakazu ingerowania w naturę życia jest fakt jego pogarszania (degradowania), a nawet unicestwiania (zabijania). Sztuczna ingerencja nie przyniesie lepszych rezultatów niż trwająca miliardy lat naturalna optymalizacja struktury życia (ewolucjonizm) oraz nieprzerwany proces stwórczy będący dziełem Boga (kreacjonizm).

W naukach przyrodniczych, nie tylko w filozofii i teologii, toczą się spory w związku ze sposobem zorganizowania świata. „Z jednej strony – zauważa Toffler – fizycy wyznawali zasadę entropii wskazującą na to, że wszechświat chyli się ku upadkowi i że wszystkie zorganizowane struktury muszą w końcu ulec rozkładowi. Z drugiej zaś strony mamy przekonanie biologów, że samo życie jest organizacją i nieustannie obserwujemy rozwój tej organizacji i dążenie do coraz większej złożoności”³⁸³. Skoro entropia działa w jednym kierunku, a ewolucja w drugim, rodzi się pytanie o zasadę powstawania wyższych form organizacji życia.

Toffler zastanawia się, czy „efektem załamania równowagi, spowodowanym przez niekontrolowane fluktuacje wewnętrzne lub przez siły zewnętrzne, a może przez jedne i drugie, jest często nie chaos lub rozpad, lecz powstanie zupełnie nowej struktury na wyższym poziomie zorganizowania. Ta nowa struktura może być bardziej zróżnicowana, skomplikowana i oparta na bardziej złożonym modelu oddziaływań wewnętrznych niż poprzednia. Dla utrzymania się potrzebuje więcej energii i materii, a może też i informacji, i innych zasobów”³⁸⁴. Dlaczego zatem wciąż dominują wysiłki na rzecz wyjaśniania ludzkiego życia wyłącznie na bazie reakcji chemicznych, oddziaływań fizycznych i procesów biologicznych. Należy więc patrzeć na nie wieloaspektowo,

³⁸¹ Por. B. Bautro, *Idea antyetyki prawniczej. Szkic programatyczny*, nakładem autora, Lwów 1933.

³⁸² Por. Weaver, *Idee mają konsekwencje...*, s. 65.

³⁸³ Toffler, *Trzecia fala...*, s. 465.

³⁸⁴ Tamże, s. 466.

gdyż nie jest ono fenomenem wyłącznie natury materialnej. Jak nie jest możliwe wytworzenie bytu z niebytu, życia z nie-życia, tak też nie jest możliwe wytworzenie inteligencji z nie-inteligencji. Do tego niezbędna jest nadzwyczajna, bo człowiekowi niedostępna, interwencja. Ponieważ nie doszło do czystej syntezy życia z pojedynczych składników chemicznych i przy udziale warunków fizycznych, mamy do czynienia z nieuprawnionymi manipulacjami w zastanych formach i przejawach życia. Stąd realizm prawno-naturalny nakazuje poszanowanie transcendentno-immanentnego życia ludzkiego i zakazuje jego naruszania w każdej fazie rozwoju. Stanowisko takie wspiera realizm prawno-kulturowy (szanowana przez wieki tradycja), a potwierdza realizm prawno-religijny (Objawienie utrwalone na kartach Pisma Świętego)³⁸⁵.

Przetwarzanie życia

„Cała cyfrowa planeta stanie się mała jak główka od szpilki”³⁸⁶ – pisze Negroponte. Mimo że doskonalone będą sztuczne procesy myślowe, nigdy jednak nie wygenerują one duszy jako świadomego siebie i kierującego sobą ośrodka egzystencji. Między poszczególnymi kategoriami bytowymi istnieją granice, których przekroczenie nie jest możliwe. Nie jest możliwe przejście między bytem a niebytem, między życiem a nie-życiem, między świadomością a nieświadomością. Zapanowanie człowieka nad materią, życiem i świadomością nie będzie nigdy oznaczać zdolności generowania ich z niczego, a nawet z niższych kategorii bytowych. Byt materialny może zostać wytworzony tylko z innych bytów materialnych, choćby z już istniejących atomów czy nawet cząstek subatomowych. Powołanie nowego życia jest możliwe jedynie przy wykorzystaniu innego życia. Z kolei skonstruowanie świadomości wymaga innej świadomości i może być tylko jej zewnętrzną imitacją, pozbawioną autonomicznego ośrodka myślenia i działania³⁸⁷.

³⁸⁵ Tym różni się rozległy realizm prawny od wąskiego realizmu prawniczego, iż pierwszy oparty jest na realizmie naturalnym, kulturowym i religijnym, nie zaś na realizmie formalnych zapisów i materialnej siły. Realizm naturalny czerpie ze zdroworozsądkowego doświadczenia, realizm kulturowy z przekonania o słuszności tego, co nieprzerwanie respektowane, religijny zaś opiera się na umiejętności odczytywania sensu objawienia. Realizm to również respekt dla niepodważalnych cudów. Tych najbardziej rygorystycznie weryfikowanych w historii Kościoła jest niemało.

³⁸⁶ Negroponte, *Cyfrowe życie...*, s. 8.

³⁸⁷ Por. Osiński, *Transhumanizm. Retiarius contra Secutor*. t. 2 *Nauka i technologia*, s. 173.

Przy założeniu, że myślenie jest procesem przetwarzania dowolnych danych, o sobie mówimy za Kartezjuszem: myślę, więc jestem, a o maszynie: myśli, lecz nie wie, że jest. Człowiek obdarzony duszą, wie, że myśli, maszyna zaś myśli, lecz tego nie wie. Nawet konstruowanie kolejnych poziomów samokontroli nad procesami przetwarzania danych nie doprowadzi do wytworzenia podmiotowego „ja”. Podmiotowość jest niepowtarzalnym atrybutem osoby. Osoba zaś to ktoś, kto transcenduje wszystko, co posiada, tak swoje ciało, jak również swoją psychikę³⁸⁸. Pojawienie się bytu, życia i świadomości jest efektem aktu stwórczego, nieskończenie przewyższającego akty przetwarzania materii, energii i informacji. Owo przetwarzanie jest niczym więcej jak manipulowaniem materią, życiem i świadomością, które już istnieją jako odrębne kategorie ontologiczne. Nie chodzi przy tym, aby zaniechać badań nad dysponowaniem materią, doskonaleniem życia, rozwijaniem sztucznej świadomości, ale by nie naruszać przyrodzonej godności i osobowej podmiotowości człowieka, nie traktować go gorzej niż rzeczy, nie dyskredytować jego autonomii, nie zniewalać go w myśleniu, nie zastępować go w jego decyzjach, nie poświęcać jego życia dla innego życia, nie włączać do jego świadomości treści bez jego świadomości oraz nie degradować do seryjnych procesów jego niepowtarzalnego powołania³⁸⁹.

W przyrodzie i technice nie istnieje wiele stopni świadomości, bo nie stwierdzono tam żadnej świadomości tożsamej z doświadczeniem własnego „ja”. U człowieka zaś istnieje jeden ośrodek życia świadomego i wiele stopni jego przejawiania. Nawet jeśli symulowane będą wszystkie znane dziś przejawy świadomości, nie będzie to znaczyło, że pojawiła się sztuczna świadomość, bo nadal nie będzie jej podłoża. Chociaż świadomość jest czymś nieskończenie złożonym, to i o wiele prostsze twory spotykane w naturze, tak biologiczne, jak również fizyczne, w zasadzie nie nadają się do identycznego podrobienia. Identyczne mogą być tylko odwzorowania formalne, matematyczne i wirtualne. Tylko bowiem takie byty są w pełni definiowalne. Możliwość tworzenia i mnożenia idealnych kopii to zaś jedna z kluczowych własności środowiska cyfrowego, decydująca o jego atrakcyjności i popularności.

³⁸⁸ Por. inaczej K. Wojtyła, *„Osoba i czyn” oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń, W. Chudy, J. W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1994, s. 477.

³⁸⁹ Szerzej na ten temat por. J. Brockman, *A ty, co sądzisz o myślących maszynach? Wizje przyszłości wybitnych umysłów ery sztucznej inteligencji*, przeł. K. Kubala, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020.

Podmiotowość twórców wirtualnych

Cyfrowe życie uznane tu za jeden z korelatów Wielkiego Resetu odnosi się nie tylko do ucyfrowienia już istniejących form życia poprzez otwarcie ich na przestrzenie cyfrowe, lecz także rzekome ożywienie nowych form w środowisku cyfrowym poprzez przyznanie im samodzielnego statusu. Z powodu zewnętrznych podobieństw i pozorowanych zdolności sztuczne i automatyczne obiekty wirtualne mogłyby czy miałyby być traktowane jak prawdziwe i autonomiczne byty realne tylko dlatego, że wzbudzają skojarzenia i rodzą odpowiednie wrażenia³⁹⁰. Brak w porządku doczesnym poza człowiekiem ośrodka życia świadomego stanowi o pierwotnej jego podmiotowości prawnej, rozszerzanej wtórnie na inne struktury organizacyjne i w przyszłości również techniczne³⁹¹. Warunkiem wtórnej podmiotowości prawnej powinno być zawsze oparcie w podmiotowości pierwotnej. Nie ma jednak pewności, czy rzeczywiście tak dalej będzie ze względu na ekspansję i ekstrapolację cyberprzestrzeni³⁹². Jej faktyczna i praktyczna nadrzędność nad przestrzenią realną już się utrwala, a wkrótce przyjdzie kolej na formalne i teoretyczne uznanie tej wyższości. Za pomocą sieci komputerowych „odbierana jest ludzka niezawisłość rozmaitych pracowników, aczkolwiek ze znaczną celebrą, ogłasza się nadejście technologii informatycznej jako potęgowania osobniczych umiejętności”³⁹³.

Upodmiotowienie oznacza przyznanie podmiotowości w stosunkach danego rodzaju³⁹⁴. Po strukturach formalnych dziś możliwe staje się prawne usankcjonowanie podmiotowości twórców wirtualnych, jakimi są awatary. Awatary są zbiorami przedmiotów wirtualnych oraz cech i właściwości indywidualnych. Są one samodzielnymi i samoistnymi inspiratorami działań wirtualnych lub stanowią wirtualną reprezentację i przedłużenie innych realnych albo formalnych inspira-

³⁹⁰ Por. J. Bańka, *Metafizyka wirtualna. Traktat o strukturach chwilowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2001.

³⁹¹ Por. D. Karkut, *Własność wirtualna w prawie polskim. Zagadnienie wybrane*, Wydawca Daniel Karkut, Wrocław 2018, s. 41.

³⁹² Por. J. Bil, *Identity of Architectural Objects in a Virtual Environment. Tożsamość obiektów architektonicznych w środowisku wirtualnym*, „Przestrzeń i Forma” 2013, nr 20, s. 113–124.

³⁹³ Lem, *Bomba megabitowa...*, s. 209.

³⁹⁴ Por. C. Taylor, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, przeł. M. Gruszczyński, O. Latek, A. Lipszyc, A. Michalak, A. Rostkowska, M. Rychter, Ł. Sommer, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.

torów. Awatary autonomiczne reprezentują samych siebie, zaś zależne są od swoich mocodawców. Nie jest przy tym łatwe (jeśli w ogóle możliwe) każdorazowe ustalenie, które z nich działają autonomicznie, a które są zależne. Infrastruktura teleinformatyczna jest nazbyt złożona, aby można było za każdym razem jednoznacznie przypisywać sprawstwo zidentyfikowanemu podmiotowi prawnemu. Autonomia awatarów skutkuje problemami w zakresie odpowiedzialności. Identyfikacja osób fizycznych i prawnych z awatarami rodzi natomiast problem ochrony dóbr osobistych oraz prywatności³⁹⁵. Mimo to awatary mogą być chronione na podstawie prawa autorskiego, ochrony baz danych, ochrony danych osobowych, ochrony dóbr osobistych oraz prawa własności przemysłowej. Perspektywę usamodzielniania się awatarów w obrocie prawnym potwierdza EULA (*end-user license agreement*) – licencje dla użytkowników końcowych, na które trzeba się zgodzić, aby móc korzystać ze światów wirtualnych. Licencje te nierzadko zawierają postanowienia, w których użytkownik zrzeka się praw autorskich do utworów powstałych w świecie wirtualnym³⁹⁶. Kuszącą perspektywą staje się przenoszenie tego, co możliwe w świecie wirtualnym do świata realnego, bez względu na koszty społeczne, psychiczne, kulturowe i cywilizacyjne.

W cybernecie, gdzie podmiotowe relacje zastępują przedmiotowe interakcje, zbędne staje się racjonalne i moralne przekonywanie, gdyż wystarcza techniczne i mechaniczne sterowanie. Technologiczne osłabianie ludzkiej świadomości i wolności niweczy rolę jasnych i słusznych norm, a zwiększa wpływ skomplikowanych i zaawansowanych sterowników. Występują one na różnych poziomach warstwowej budowy sieci. W wersji pozytywnej są dostępnymi opcjami, a negatywnej – nakładanymi blokadami. Posługiwanie się opcjami i przełamywanie zabezpieczeń reguluje neutralna aksjologicznie i nacechowana pragmatycznie netykieta. Przewiduje się, że „misterny system znany jako netykieta będzie charakterystyczną cechą surowej etyki informacyjnej, wypierając stopniowo prawa i przepisy paradygmatu kapitalistycznego”³⁹⁷. Surowa etyka informacyjnej nie chroni godności osobowej człowieka, ale ma na względzie interoperacyjność globalnej sieci. W etyce tej nie liczy się szczęśliwe życie ludzkie, ale sprawne

³⁹⁵ Por. M. Wilhelm, D. Mathison., *Avatar Jamesa Camerona. Tajny raport o świecie Pandory*, przeł. C. Murawski, A. Kabala, A. Kowalczyk, Wydawnictwo Amber, Warszawa 2010.

³⁹⁶ Por. R. Frelek, *Własność wirtualna*, w: *Internet. Ochrona wolności, własności i bezpieczeństwa*, red. G. Szpor, C.H. Beck, Warszawa 2011, s. 25.

³⁹⁷ Bard, Söderqvist, *Netokracja...*, s. 190.

działania sieci. Z punktu widzenia sieciowych przepływów obojętne są losy poszczególnych jej użytkowników³⁹⁸.

Sieciami kuratorzy pełnią rolę sieciowych policjantów, prokuratorów, sędziów, komorników i więziennych strażników. „W zmiennym systemie sieci nie ma mowy o formalnym uznaniu przysługujących praw”³⁹⁹. Sieciowym agentom nie przysługują żadne prawa, gdyż są pozbawieni własnej natury. Największym wyzwoleniem jest to, że można ową naturę nieustannie zmieniać. W tym celu kreowane są i rozprowadzane ideologiczne pomysły oraz technologiczne funkcjonalności. „Narady odbywające się w najważniejszych sieciach będą prowadzone z wyłączeniem jawności. Nie będą musiały odwoływać się do demokratycznie podejmowanych decyzji ani jakichkolwiek uznanych tradycji”⁴⁰⁰. Nawarstwianie ideologicznych propozycji oraz przyspieszanie wyposażenia technicznego maskują niewolę, dyktat i terror. Zniewolony, podporządkowany i sterroryzowany umysł przestaje samodzielnie pracować, przekierowując jedynie otrzymywane strumienie danych⁴⁰¹. W społeczeństwie informacyjnym „źródłowe zasady życia publicznego, a także prawo obywateli do jawności tego życia, będą niezwykle trudne do utrzymania. Wbrew optymizmowi, który twierdził, że będzie inaczej, publiczna arena będzie zanikać, a zastąpi ją topograficznie skomplikowany labirynt informacjonalizmu, w którym nie będzie już możliwe objęcie całości”⁴⁰². Informacjonalistyczna dezorientacja sięgnie zenitu, kiedy brak świadomości siebie samego spotka się z nieświadomością świata.

Wirtualizacja tożsamości

W miarę przesuwania ośrodka życiowej aktywności ze świata realnego do świata wirtualnego pojawiają się i aktywizują wirtualne tożsamości⁴⁰³. Na znaczeniu tracą zaś naturalne i substancjalne oraz sztuczne i formalne

³⁹⁸ Por. P. Zaręba, *Projekty i rozwiązania sieciowe w praktyce*, Helion, Gliwice 2022.

³⁹⁹ Bard, Söderqvist, *Netokracja...*, s. 213.

⁴⁰⁰ Tamże.

⁴⁰¹ Opisuje to Allan Bloom (por. A. Bloom, *Umysł zamknięty O tym, jak amerykańskie szkolnictwo wyższe zawiodło demokrację i zubożyło dusze dzisiejszych studentów*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2012). Por też: N. Nahai, *Sieci wplywu. Psychologia perswazji online. Sekretne strategie sprawijące, że klikamy*, przeł. M. Guzowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018.

⁴⁰² Bard, Söderqvist, *Netokracja...*, s. 213.

⁴⁰³ Por. M. Serafin, *Wirtualizacja w praktyce*, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2012.

podmiotowości, a przede wszystkim człowiek i państwo. Człowiek jako byt osobowy oraz państwo jako struktura organizacyjna nie poddają się pełnej wirtualizacji. Przy okazji wirtualizacji „państwo zostało zredukowane do roli dekoracji na scenie”⁴⁰⁴. Nie stanowi ono podmiotu działań, które mu się przypisuje i do których jest ono powołane⁴⁰⁵. Z tego też względu uznaje się już, że „w świecie wirtualnym ważne są wirtualne tożsamości, [...] trzeba będzie stworzyć nowy system uczestnictwa w życiu politycznym, taki, który bierze to pod uwagę”⁴⁰⁶. Również człowiek pod wpływem wirtualizacji ulega podmiotowemu osłabieniu⁴⁰⁷. „W sieci tożsamość jednostki pojawia się w kontekście, który jest aktualny w danym momencie, tylko po to, by chwile potem dokonać oszałamiającej transformacji”⁴⁰⁸. W trakcie nieprzerwanych i nieprzewidywanych przepływów nie zachodzą warunki dla zachowania tożsamości. Powiązania sieciowe budują się na mechanicznych interakcjach, a nie na aktach samostanowienia, właściwego dla relacji interpersonalnych. W cyberprzestrzeni „w dal odchodzi nietykalna jednostka z tożsamością ciężącą jak wypchany plecak, a coraz bliżej jest swobodnie poruszające się dywiduum”⁴⁰⁹. Absurd i dewiacja owego dywiduum na płaszczyźnie psychospołecznej nie przeszkadzają w podejmowaniu eksperymentów na płaszczyźnie ideologiczno-technologicznej. Już wiadomo, że „w pierwszej fazie zaprzestanie ono prób stania się człowiekiem, a w drugiej nie będzie już powrotu do bycia człowiekiem. Choćby bardzo się chciało. Ta nowa wolność pociąga, jak i przeraża, gdyż i tak nie można jej uniknąć”⁴¹⁰. Trudno wyobrazić sobie większą skalę barbarzyństwa, wobec której prawo jest dziś bezsilne, a wkrótce, jak wiele wskazuje, zacznie je wspierać.

Pomysły ideologiczne i rozwiązania technologiczne są wzorcem i zachętą do kształtowania dywiduów społeczno-psychicznych⁴¹¹. W cybernecie, pozornie niegroźne dywidua wirtualne stają się niebezpieczne.

⁴⁰⁴ Bard, Söderqvist, *Netokracja...*, s. 190.

⁴⁰⁵ Na temat specyfiki organizacji wirtualnej por. M. Najda-Janoszka, *Organizacja wirtualna. Teoria i praktyka*, Difin, Warszawa 2010.

⁴⁰⁶ Bard, Söderqvist, *Netokracja...*, s. 89.

⁴⁰⁷ Por. L.W. Zacher, *Wirtualizacja. Problemy, wyzwania, skutki*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2013.

⁴⁰⁸ Bard, Söderqvist, *Netokracja...*, s. 190.

⁴⁰⁹ Tamże.

⁴¹⁰ Tamże.

⁴¹¹ Por. K. Dutton, *Myślenie czarno-białe. Binarny mózg jako balast w skomplikowanym świecie*, przeł. R. Madejski, Muza, Warszawa 2021.

Dywidualność bowiem „polega na tym, że ma się nie jedną, ale wiele tożsamości, które nieustannie się dzielą. Jest to, zgodnie z biologicznym aktem niemożność zlokalizowania ostatecznej instancji kontrolnej we własnym ja. Człowiek uważany jest za miejsce, w którym spotyka się masa przeciwstawnych pragnień i sił, które nie mają punktu centralnego”⁴¹². Realnym dywiduum jest już nie ktoś, ale coś – co pozbawione jest ośrodka ciągłości i trwałości. Staje się nim człowiek o społecznie i psychologicznie nieukształtowanej lub ideologiczno-technologicznie wypaczonej tożsamości.

Nieukształtowanie lub zaburzenie poczucia własnego ja dokonują się medialnie. Odbywa się to przez upowszechnianie w przestrzeni medialnej dywiduów wirtualnych i kształtowanie w sferze realnej dywiduów mentalnych jako ludzi, którzy wcielają się w każdą rolę. Wirtualne dywidua odgrywają ciągle zmieniające się role konstruując tzw. społeczeństwo pluralchiczne jako społeczeństwo postdemokratyczne, w którym „każdy obywatel decyduje sam o sobie, a nikt nie może decydować za kogoś innego w imieniu większości”⁴¹³. Postdemokracja może się pojawić tylko w warunkach postpodmiotowości, owych dywiduów, które nie wiedzą, kim są i czego chcą. Zmieniają się same w sobie oraz zmieniają swoje zewnętrzne potrzeby, przy czym zmianami tymi stymulują niekończące się procesy przepływu materii, energii i informacji, nad którymi już nikt nie jest w stanie zapanować. Tym samym tracą sens i znaczenie wszelkie próby ich regulowania. Kiedy zaś rozmywane są tożsamości, sens i znaczenie traci prawo zasadzające się na poczuciu sprawczości i odpowiedzialności.

Cyfrowe regulatory

Oslabianie i odrzucanie podmiotowości dotyczą uczestników suwerennego i demokratycznego porządku społecznego i politycznego. Postdemokratyczne i postsuwerenne społeczeństwo, państwo oraz prawo składają się z niedookreślonych i nieustabilizowanych pod względem swej tożsamości dywiduów⁴¹⁴. Postnowoczesny, czyli postracjonalny i postmoralny porządek prawny staje się pluralchalny. Jednakże

⁴¹² Bard, Söderqvist, *Netokracja...*, s. 190. Szerzej na ten temat por. S. Pinker, *Jak działa umysł*, przeł. M. Koraszewska, Zysk i S-ka, Poznań 2022.

⁴¹³ Bard, Söderqvist, *Netokracja...*, s. 190.

⁴¹⁴ Por. A. Szahaj, *Ponowoczesność i postmodernizm dla średniozaawansowanych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2021.

„byłoby sporym błędem uważanie owej pluralchii za zjawisko podobne anarchii. Plurarchia nie jest tożsama z obalaniem reguł i przyzwoleniem na to, by wszyscy robili to, na co mają ochotę⁴⁴⁵. Pozory mają to do siebie, że mylą. Mylące jest uwalnianie człowieka od wielorakich ograniczeń, poddające jednocześnie jeszcze głębszemu ograniczeniu, dotyczącemu władzy poznania i wyboru⁴⁴⁶. Wykluczenie rozumu i woli uniemożliwia trafne rozeznanie i konsekwentne sądzenie.

W miarę wykluczania u człowieka roli władz wewnętrznych zwiększa się rola władz zewnętrznych. Brak podmiotowych zdolności samoograniczania się zastępuje działanie ograniczeń przedmiotowych. Dlatego „w porównaniu z demokracją w społeczeństwie plurarchicznym reguł i przepisów jest raczej więcej niż mniej, są one również bardziej skomplikowane (abstrakcyjne) oraz w znacznie większym stopniu wyniesione poza pole widzenia i nie podlegające dyskusji⁴⁴⁷. Niewidoczne i bezdyskusyjne są regulatory wpisane w infrastrukturę aktywności życiowej. Infrastruktura teleinformatyczna stwarza podziwiane możliwości i ustala ukrywane zależności. Niemal nieograniczonej swobodzie komunikowania się przeciwstawia się równie nieograniczona praktyka kontroli. Za pomocą Internetu jako narzędzia globalnego implementowane są globalne reguły zewnętrznego, anonimowego i kategorię oddziaływania. Sieć globalna wyznacza obce, przymusowe i ukryte reguły życia prywatnego i publicznego: „Plurarchiczne reguły gry nie są tak jak w państwie narodowym określone, ani przez instytucje polityczne, ani wymiar sprawiedliwości. Sądy i parlament wkrótce zrozumieją, że ich status i potęga chyli się ku upadkowi⁴⁴⁸. W porządku plurarchicznym liczą się normy techniczne, standardy organizacyjne i specyfikacje handlowe wpisane w architekturę otoczenia, w przeważającym i decydującym zakresie wirtualnego.

Ideologiczno-technologiczna reinterpretacja świata rodzi ponowoczesne zagubienie⁴⁴⁹. Dotyka ono wielu sfer, w tym również postrzegania i przestrzegania prawa. „Fragmentacja pracy, konsumpcji, życia rodzinnego i sfery publicznej – zauważa Thomas H. Eriksen – przenosi

⁴⁴⁵ Bard, Söderqvist, *Netokracja...*, s. 190.

⁴⁴⁶ Por. R. Brittom, *Pomiędzy umyślem i mózgiem. Modele umysłu i modele w umyśle*, przeł. D. Golec, Oficyna Ingenium, Warszawa 2016.

⁴⁴⁷ Bard, Söderqvist, *Netokracja...*, s. 190.

⁴⁴⁸ Tamże.

⁴⁴⁹ Por. Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2004.

nas do świata poza zasięgiem gotowych pakietów tożsamościowych. Z tych chaotycznie rozsypanych fragmentów każdy musi stworzyć swoją własną spójną całość. Pytanie brzmi jednak – czy jest to w ogóle wykonalne, czy też życie nieuchronnie staje się jak kolaż pełne pojedynczych epizodów i wrażeń, arbitralności i spontaniczności, krótkoterminowych decyzji, w miejsce nadrzędnego ukierunkowania, czyli hegemonii przyspieszonego trudu, zamiast mieszanki trybów przyspieszonego i powolnego⁴²⁰. Fragmentacja i parcelacja świadomości charakteryzują przejście od nowoczesności do ponowoczesności. W ponowoczesności nie liczy się ciągłość procesów i stałość ośrodków, tak na płaszczyźnie społecznej, jak również psychicznej.

Zmagania o chipy

Związane z szalejącą cyfryzacją podważanie społecznej i psychicznej tożsamości dotyka ludzkiej osobowości i przenosi się na podmiotowość prawną. Ideologicznie i technologicznie prowokowane kryzysy tożsamości sięgają do bytowych głębi człowieczeństwa. Warto zauważyć, że „Kryzys człowieka nie będzie odąd polegał na zagubieniu siebie wskutek nieroztropnego rozpoznania samego siebie ani tym bardziej na sprzeniewierzeniu się samemu sobie przez nie, aktem wolnego wyboru, dla odkrytej w sobie prawdy o sobie”⁴²¹. Kwestionowanie odkrywanej przez tysiąclecia z wielkim mozołem struktury bytowej człowieka musi skutkować spustoszeniami na płaszczyźnie cywilizacyjnej i w sferze kulturowej. Można zatem przypuszczać, że „Kryzys polegać będzie odąd na braku oryginalnego wymyślenia siebie, myślenia z przeżyć, na braku twórczości sumienia, kreatywnej świadomości w projektowaniu siebie, na braku pomysłowości w kreowaniu prawdy o sobie”⁴²². Nieograniczone projektowanie siebie prędzej czy później odslania swój bezsens i prowadzi do frustracji. Społecznie ograniczoną dowolnością charakteryzowało się życie oparte na konwencji. Natomiast życie zresetowane, sprowadzone do ideologiczno-technologicznej symulacji nie będzie znało żadnych ograniczeń, przekraczając wszelkie bariery naturalności, normalności i przyzwoitości. Prawdziwa i najwyższa rywalizacja światowa

⁴²⁰ T.H. Eriksen, *Tyrania chwili. Szybko i wolno płynący czas w erze informacji*, przeł. G. Sokół, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2003, s. 198.

⁴²¹ T. Styczeń, *Wprowadzenie do etyki*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1995, s. 157.

⁴²² Tamże.

rozegra się o kontrolę nad cyfrowym życiem. Jego warunkiem staje się zwycięstwo w wojnie o chipy, zapewniające kontrolę nad ich produkcją i dystrybucją, ale przede wszystkim konstrukcją i koordynacją⁴²³. Ta wojna już się toczy pod osłoną konfliktu amerykańsko-chińskiego, którego zarzewiem i zakładnikiem jest Tajwan. Wytwarza on układy scalone (mikroprocesory) o najwyższej gęstości upakowania. Zmagania o narzucenie własnej architektury nanoprocesorów dotyczą sterowników cyfrowego życia, a więc sterowania złożonością i zmiennością jednostkowego i zbiorowego życia cyfrowego.

Najwyższe nakłady na infrastrukturę cyfrową i sieciową z całą pewnością kalkulowane są w najdłuższej perspektywie czasowej, o ile nie dziejowej, na tyle odległej, że gotowe rozwiązania dla jej funkcjonowania jeszcze nie istnieją, ale zostaną dopiero wymyślone i zastosowane, kiedy już wszystko będzie do tego przygotowane. Z tego też względu cyfrowe życie nie jest tylko kwestią techniczną na poziomie środków usprawniających, lecz przede wszystkim kwestią ideologiczną na poziomie celów ostatecznie decydujących⁴²⁴.

Analiza najbardziej zaawansowanych i wyrafinowanych funkcjonalności globalnej infrastruktury cyfrowej i sieciowej wskazuje na monitoringowe ukierunkowanie, kontrolowanie, nadzór, warunkowanie i sterowanie, do czego się nadaje i czemu się poddaje życie cyfrowe i sieciowe, w odróżnieniu od duchowego jako świadomego i wolnego. Tym właśnie można wytłumaczyć trwające przez ostatnie stulecia unifikowanie ludzkiej świadomości i automatyzowanie wolności. Społeczeństwo masowe jako kołchozowe, jak je rozumie Elias Canetti⁴²⁵, pod nazwą społeczeństwa informacyjnego i sieciowego, jak je rozumie Manuel Castells⁴²⁶, najlepiej nadaje się do globalnego rządzenia i zdalnego zarządzania na

⁴²³ Por. C. Miller, *Chip War: The Fight for the World's Most Critical Technology*, Simon & Schuster UK, London 2022; por. też polski przekład: *Wielka wojna o chipy. Jak USA i Chiny walczą o technologiczną dominację nad światem*, przet. A. Samson-Banasik, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2023.

⁴²⁴ Na temat technologii cyfrowych pól bitwy por. Spalding, *Wojna bez zasad...*, s. 118 i nast.

⁴²⁵ Por. E. Canetti, *Masa i władza*, przet. E. Borg, M. Przybyłowska, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1996.

⁴²⁶ „Nasze społeczeństwa są w coraz większym stopniu strukturalnie bipolarne wokół bipolarnej opozycji między siecią a self. W tych warunkach strukturalnej schizofrenii, rozdarcia między funkcją a sensem, wzory społecznej komunikacji podlegają coraz większym napięciom. A kiedy załamuje się komunikacja, kiedy przestaje istnieć nawet w formie komunikacji konfliktowej [...] grupy społeczne i jednostki stają się wyalienowane od siebie nawzajem i widzą innych jako obcych, a w ostatecznym rachunku jako zagrożenie”. Castells, *Społeczeństwo sieci...*, s. 21.

drodze do cyfrowego zniewolenia⁴²⁷. Wielki Reset może okazać się wielki z racji wyjątku od zasady, że „rzadko kiedy całą wolność traci się od razu”. Tę wypowiedź Davida Hume’a i Johna Actona dedykuje Friedrich A. von Hayek socjalistom wszystkich partii na wstępie książki *Droga do zniewolenia*⁴²⁸. Wiele wskazuje, że tym razem utrata wolności może być całkowita w najwyższym stopniu i całościowa w każdej sferze. Dotknie bowiem nie tylko podmiotowych zdolności decyzyjnych (ucyfrowionego ośrodka decyzji), lecz także przedmiotowych okoliczności działania (cyfrowego środowiska aktywności). Integracja cyfrowo kontrolowanego umysłu (transhumanistyczne rozszerzenie chmurowe) z cyfrowo zorganizowanym otoczeniem (Internet rzeczy w sieci 5G) to nie budząca lęk, nieznana przyszłość, ale globalna agenda technologiczna, ideologiczna i ekonomiczna. Problemem zaś postępowych teorii naukowych i dobromyślnych wysiłków wdrożeniowych jest narzucana obawa przed łączeniem rozproszonych danych i rozdzielonych doświadczeń w większe i spójne całości wyjaśniająco-uzasadniające, co ma być nienaukowe i niepostępowe. Z tej perspektywy zmagania toczą się nie o terytoria geograficzne, złoża naturalne, zdrową żywność czy wodę pitną, ale o chipy, które decydują dziś o kontroli nad światem. Tym razem bowiem w owych zmaganiach nie biorą udziału masy ludzkie, lecz samozwańczo eksploatujące je establishmenty.

1.5. Płaski świat

Kryzysowe spłaszczanie świata

Z racji nieprawdopodobnej złożoności i rozległości wielkoresetowego przedsięwzięcia współkonstytuujące go korelaty mają taki jak on globalny zasięg występowania i totalny zakres oddziaływania. Kolejnym z nich jest metaforycznie ujęta i synonimicznie wyrażona redukcja technologiczna, ideologiczna i ekonomiczna warunków życia ludzkości, dokonująca się pod pretekstem nowoczesności. Sformułowanie

⁴²⁷ Por. L. Binet, *Cywilizacje. Genialna opowieść o odwróconej globalizacji. Witajcie w Historii, która smakuje jak zemsta*, przeł. W. Dłuski, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2020.

⁴²⁸ Por. F.A. von Hayek, *Droga do zniewolenia*, przeł. K. Gurba, L. Klyszcz, J. Morgański, D. Rodziewicz, Arcana, Kraków 2009.